



"Strach to najsilniejsze uczucie, bo niemal zawsze wywołuje je w człowieku bodziec zewnętrzny. Człowiek nigdy nie boi się dobrowolnie (...), strach jest wymuszany przez oddziaływanie na nas znacznie potężniejszej mocy".

"Cięcie" kupiłam na chybił trafił, kierując się prawie wyłącznie recenzją wydawcy, opisem na okładce i samą okładką. I nie żałuję, bo jest to jedna z najlepszych książek danego gatunku, jakie miałam przyjemność czytać. Zdecydowanie jest to lektura dla osób o mocnych nerwach. Bardzo dosadna, brutalna i chwilami mrożąca krew w żyłach.

Nasza bohaterka (choć czasem zastanawiałam się nad tym, czy aby na pewno to ona jest tą główną postacią, a nie morderca, którego ona ściga), nazywa się Clara Vidalis i pracuje w wydziale policji i psychopatologii w Berlinie. Właśnie zakończyła bardzo skomplikowane śledztwo, w wyniku którego zginął groźny psychopata i wybiera się na wakacje. Niestety na dzień przez planowanym urlopem ktoś przysłał jej pewną płytę CD, która zupełnie zmienia jej plany. I życie. Na płycie ktoś nagrał brutalny film z zabójstwa. I właśnie ten film rozpoczyna pościg Clary za psychopatycznym mordercą. Prasa nazywa go Facebookowym Żniwiarzem, on sam mówi o sobie Bezimienny.

"Cięcie" - Veit Etzold

Wpisany przez Marta G.
piątek, 16 maja 2014 19:12

"Tam, gdzie inni są tylko cieniami, ja jestem gęstym mrokiem. Gdzie inni są tylko mordercami, ja ucieleśniam śmierć".

"Mroczny, nieokreślony, nieuchwytny i zły".

Nieuchwytny jak cień, ma swoje sposoby, by włamywać się na konta swoich ofiar w różnych portalach internetowych, wykraść ich dane osobowe, a potem ścigać, zaczając się na nie w ich własnych mieszkaniach, torturować, gnębić, po czym bezlitośnie i brutalnie mordować. Wyszukuje ich na portalach społecznościowych i randkowych, wśród kobiet i mężczyzn, tych całkiem zwyczajnych i tych poszukujących mocniejszych wrażeń. Żadna z jego ofiar nawet nie spodziewa się ataku na swoją osobę, żadna nie ma wrogów, każda ma swoje życie, rodzinę i przyjaciół, a mimo to, nikt z nich nawet nie orientuje się, że ktoś zginął. Inteligentny morderca potrafi doskonale zadbać o to, by zwłok jego ofiar przez długi czas nikt nie znalazł.

"Znając czyjś adres, bez problemu można sprawdzić w mapach Google, gdzie dokładnie znajduje się to mieszkanie (...). Kolejnym krokiem jest Google Street View, gdzie widać wszystkie szczegóły i można je powiększać, aż obraz zastąpią pojedyncze piksele".

Internet to potężna machina, a ta książka pokazuje nam wyjątkowo dosadnie, jak bardzo Internet potrafi być pozbawiony anonimowości.

W trakcie śledztwa Clara znajduje wskazówki, które zupełnie nieoczekiwanie doprowadzają ją do miejsca, w którym jej sprawy zawodowe splatają się ściśle z tymi prywatnymi, z koszmarami z przeszłości, z obietnicami, których kiedyś nie udało jej się dotrzymać i z przyrzeczeniami, które dała samej sobie. Otoczona kolegami po fachu, posuwa się powoli w dochodzeniu naprzód, nie zdając sobie nawet sprawy z tego, jak blisko śmiertelnego niebezpieczeństwa właśnie się znalazła.

*"Ich krew, ich ciała, ich życia.
I nikt nigdy mnie nie złapie (...).
Jestem Niewidzialny.
Jestem Nocą.
Jestem Inny.
Obcy.
Zły.
Jestem Bezimiennym".*

Do jakiego gatunku można zaliczyć książkę Etzolda? Na pewno nie jest to kryminał, raczej thriller, świetnie skonstruowany, rozgrywający się na blisko pięćset pięćdziesięciu stronach. I wierzcie mi, wcale nie czuje się tej objętości, akcja rozgrywa się dynamicznie i szybko, od bohatera, do bohatera, od morderstwa do morderstwa.

"Cięcie" - Veit Etzold

Wpisany przez Marta G.
piątek, 16 maja 2014 19:12

Mam tylko jedno do zarzucenia książce. Na przestrzeni pierwszych stu pięćdziesięciu stron, często pokazują się zdania w języku angielskim. Osobiście mi nie przeszkadzały, ale jednak nie każdy musi czytać w obcym języku i skoro jest to wydanie polskie, to powinno jednak zawierać ono tłumaczenie. W paru miejscach brakowało pojedynczego słowa, no i przyznaję, że ta "pocięta" okładka, choć pewnie ciekawa i niepowtarzalna, to chwilami przeszkadzała mi pod palcami ;) Więcej minusów nie zauważyłam.

Książkę polecam miłośnikom mocnej lektury, na pewno się nie zawiedziecie, zwłaszcza, że powieść nie powiela typowych schematów tego gatunku i nie jest przewidywalna, od samego początku autor buduje napięcie i trzyma nas w nim aż do ostatnich stron, do ostatniego rozdziału, do ostatniego zdania.

- wszystkie cytaty pochodzą z książki

- opinia również na moim blogu: <http://marta.kolonia.gda.pl/connieblog>